

1728

Kleszjona jura

- 17

2573

2573

REFERAT
HISTORICZNY

Czerniawski Paweł kpr. urodz. 13. III. 1889 r. z zawodu kpr. Kleszjona jura Pol. Państwo. Ziemoty. Od dnia 19. IX. 1939 r. przebywał w internowskiej na terenie Litwy Kowieńskiej i obóz Wilkowiecki pod strezą litewską. W pierwszych dniach lipca 1940 r. władze i wojsko sowieckie poraziły Litwę, po czym nocą otoczyły nasz obóz Wilkowiecki, obsadzając swoich wartowników na około obozu połączonymi usiłowując wartowników litewskich. Wśród naszego obozu powstały krągły wiadomości że władze sowieckie i krótkim czasie nas wysiorz i głębi N. S. B. R., i tym czasie i wśród internowskich polaków zaczęli niekiedy i obóz, a kiedy obśledzielimy że jutro Sowici wysiorz nas i Litwę to st. post. P. P. i Baranowski Bobiecki Aleksander popelnić samobójstwo przez utopienie się i obóz, grzęzłszy mu kary.

W dniu 12. VII. 1940 r. władze sowieckie pod silną eskortą zabrali nas i Litwę i ilosci koło 2000 składowały się z polacji. K. O. P. i Straż granicznej oraz część żołnierzy armii polskiej, odproca drili do najbliższej stacji kol. załadowali do wagonów towarowych i zamknęli drzwi i okna, i z dnia 15. VII. 40 r. przysięgli nas do kłantern i Kozielecki obl. Smoleński, po dokonaniu rewizji osobistej rozmieszcili i budynkach część i murów tych byłych kociolach prawosł., a część i budynkach drewnianych. W kłanternie tym było koło 8000 polaków i internowskich i jęców i tam odbywało się śledztwo. Wnawiano mnie i obywatela białoruskiego, i zdano wydania informatorów Leon Breia i tortur nie stosowano. W miesiącu marcu 1941 r. po kilkukrotnym badaniu prze N. K. W. P. popelnić samobójstwo

przez powieszenia się Kapitana W. Palsu i P. W. Wasilewski którzy
miał osadę w obozie w ośrodku. W ośrodku w Stolicy, poś. ba-
~~W~~ w ośrodku. W tymże obozie i miesiącen popelnit **2573** obój-
stwo przez powieszenia się były Wajt Kaurzdu gm. z poblizna
Witna Tkoer. W Korielsku przymusowy robot nie było, lece
esse oficerów i szeregowych pracowali przy brukowaniu ulic
i budowie kamionów budynków, za dodatkowe wyżywienia
Klasztor ten zajmował place około 10 ha obram., i w tymże mie-
scu, wyżywienia oraz hygieny byli możliwi.

W dniu 15/II 41 r. około 2000 nas polaków policyjantów Stra-
ży gran. i K.O.P. poezgiem z Korielska wywieziono nas do Mur-
mansk. W dniu 23/II 41 r. W dniu 24/II 41 r. z Murmansk przeszło
kln. odprocedowano nas do obozu i rozmieszczone w nami-
otach tak ciasno że na jednego przypadło place 38 cm. szeroko-
ści przy czym, gdzie warunki były na nas przyczynione. Kiedy
z nas poezgiem się jeniecom a nie internowanym panieவர் tam-
że i w namiotach byli więźniowie sowieccy lece odo-
sobnieni byli drutami. Do nas zgłosili się obywatela więźniów
i liczyła nas za więźniów, tamże zgłosili się do nas i prokura-
tor sowiecki który na nasze zapytanie wyjaśnił że my
nie jesteśmy więźniami lece pracowaliśmy musimy i
tym nas ubrać i ciepła ubranie w obozie. W tymże
tym poezgiem wyglądem były inośnie gorze niż z
Korielska W dniu 5/III 41 r. z obozu tego przeszło odprocedo-
no nas do portu Murmansk i odesłano nas do portu i
dnia 13/III 41 r. przewieziono nas mozem na Föty sep. Kolski
gdzie rozpoznał nas przez przymusowy, poezgiem nas mo-
a potem budowę namiotów i drogi, noe tam nie odosobniali
się od dnia i dla tego przez tam była powiększona, a od
poezgiem z innej strony. W noce chociaż słowem nie było widok

leer garet; i ksiszki moim byt erysta o godn. 24 ber z ad-
nego srtucznego swiatla. To by budowaniu potrzebnej
i ksiszki namiotów dla naszego stanu to: 2573

W dniu 29/ii. 41 r. wybrano nas kolo 150 jako cielis
i piero odprowdzono 12 klm. dalej, s pustynie, gdzie
rozpoerilis my na nowe, budowy namiotów, materjat
budostany dostaweramo nam wodz a rżnosie daster
eramo nam na pleach naszych polakos, poniewaz
traktozy z powodu pasos bagnist, ok nie mogly tam
dojechaie. Opron budowy namiotów wstę naszy, ok polakos
budowali tam drogi, i lotnisko. Wamunki tam; tak
mieszkaniow, jak i rżnosciow byli bardzo ciżkie
do prrżcia z powodu braku drogi i namiotów erży
materjatu budostanego, i tam pracowalis my do dnia
11/iii. 41 r. poerpm z nie wyjasnionej dla nas prz, czyn
po południu prae prrwal i karali nam odpoczy-
wieie s namiotach. W dniu 12/iii. 41 r. sprowdzono nas
do poprzedniego oboru namiotowego

W dniu 14/iii. 41 r. s porcie Polyspu. Polskiego radadowa-
no nas na okrest, i s dnim 17/iii. 41 r. prsieriono nas
do Archangielska tam rozmieszerono nas s barakami,
z desek tak ciasno ze s noz niemożliwym byto wyjśie
z baraku do ustępu, a na podwórku byto błoto polrżie sis nie
możliwym byto. Wamunki mieszkaniow, rżnosciow i hygieny
byli bardzo krzyżerne. W dniu 22/iii. 41 r. tam ze s Archan-
gielsku na stoeji kolejowej radadowano nas do wozinów
towarowych ciemnych ramkistek, i s dnim 24/iii. 41 r. prz-
wieriono nas do stoeji Pol. Włodzimien, gdzie po wż-
dowaniu, piero 40 klm. odprowdzono do m-ta Sural
gdzie umieszerono nas s budynkami bytego klasztoru

Womanki tam były takie miśsijskannie, jak i żywności-
we oraz higiena były znacznie lepsze od wszyst-
kiego poprzedniego obrotu. W dniu 18/III 41 r. w ~~Sulip~~ ^{Sulip}
zmarł na chorobę piersi lek. węg. w moim majory
Szczęśliwieści tam były lekarze rangi pułk. Nowy
Myś. pod baranowskiego. W dniu 24/III 41 r. do Surołata
naszego obrotu przybył tam pułkownik Sulip Sarnowski, który
po ogłoszeniu nam zmienionych stosunków z Prądem 7.5.
B.R. rangi pułk. komis. lekarskiej i zezwolił nas do
armii polskiej, a że ja miałem wówczas przekraczać
wieś żyła to podpisałam deklarację na ochotnika.

Rochdina moja poroślała nam miśsijską i miśsijską Baranowski-
eraich wojew. Nowy gródkijski i który porozumiewał się
5 grudnia 40 r. i do marca 1941 r. Skorcił się od której otrzy-
małem 2 pociągów i 3 pociągów, sam pisał do rochdiny
po 1 liście miesięcznie, więcej było nie dozwolono.

Stosunki N.R.W. do Polaków były ujemne. Wpraw-
no nam że Polska już przepadła na zawsze

Propaganda komunistyczna pomisyła nas była
bardzo niska panieści w każdym po prostu propa-
gandy każdy polak stał się kł. Komuniste.

Opieka lekarska sowiecka była bez zarzutu i wyją-
kiem braku lekarstw, lecz same lekarne i sanitariusze
odnosili się do Polaków dość przychylnie.

Eszkorta sowiecka przez cały czas była nieodmiennie
go usposobiona do Polaków, tak że w każdym wypadku sta-
wała się jak najwięcej dokuczał; podczas postojów po prostu
biegali po dachach wagonów i silnie stukali nogami, a
po sejmach wagonów silnie uderzali drganiem tak że
ni jednego Polaka który siedząc miał głowę przysięga nie
chwiloowo wyłozili. Natomiast kwestionariusz. P. Czerniakowski